

---

## Infrastruktury ewaluacji – ewaluacja infrastruktury

---

Maciej Maryl

---

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 3, S. 89–112

---

DOI: 10.18318/td.2025.3.5 | ORCID: 0000-0002-2639-041X

W tekście wykorzystuję wyniki badań prowadzonych w ramach projektów OPERAS-PLUS, finansowanego z programu ramowego Horyzont Europa (nr 101079608), oraz Strategic Collaboration for Interdisciplinary Research on Open Science in the Social Sciences and Humanities (SCIROs), finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (BNI/PST/2023/1/00165).

Pisanie rozumiane jako czynność stawiania liter i innych znaków jeden po drugim zdaje się mieć przed sobą przyszłość niepewną, jeśli w ogóle jakąkolwiek. Informacja znajduje obecnie kody efektywniejsze od pisma. Treści niegdyś utrwalane pismem można dziś skuteczniej przekazać na taśmach, płytach, filmach, kasetach i dyskach wideo czy dyskietkach; co więcej, to, czego nie dawało się wcześniej oddać w piśmienictwie, można teraz zapisać w tych nowych kodach.

Vilém Flusser<sup>1</sup>

---

### Maciej Maryl

– dr, adiunkt i kierownik Centrum Humanistyki Cyfrowej w Instytucie Badań Literackich PAN (CHC IBL PAN). W ramach prac OPERAS, DARIAH, ALLEA i SSH Open Cluster rozwija cyfrową infrastrukturę badawczą dla nauk humanistycznych. Kontakt: maciej.maryl@ibl.waw.pl.

### 1. Zepsuty system

Wszyscy się chyba zgodzą, że system ewaluacji nauki – czyli cykliczna ocena jednostek naukowych – jest niedoskonały, ma różne luki i generuje liczne absurdy. Emanuel Kulczycki opisuje go w kategoriach gry, w której reguły są

---

<sup>1</sup> V. Flusser, *Does Writing Have a Future?*, przeł. N.A. Roth, University of Minnesota Press, Minneapolis 2011, s. 3.

badane, naciągane i wykorzystywane do maksymalizacji efektów<sup>2</sup>. Ewaluacja nauki jest jednak szalenie istotna, bo z założenia ma wskazywać kierunki rozwoju nauki i sposoby jej oceny. Niestety, wiele współczesnych wyników badań i działań wymyka się tym kryteriom, co dobrze pokazują perypetie ewaluacyjne Polskiej Bibliografii Literackiej (PBL).

PBL to bibliograficzna baza danych, która od 1954 roku opisuje różne wymiary życia literackiego. Kolejne remediacje, jakie przechodziła, czyli odejście od formy książkowej na rzecz bazy elektronicznej, usprawniły nie tylko dostęp do wiedzy, możliwości wyszukiwania, procesy tworzenia i aktualizacji wcześniejszych rekordów, lecz także otworzyły pola wykorzystania bibliografii w badaniach opartych na danych<sup>3</sup> czy łączenia jej z innymi zasobami, takimi jak Europejska Bibliografia Literacka<sup>4</sup>. Raz na jakiś czas ten żywy, rozległy i wciąż aktualizowany ekosystem wiedzy naukowej nagle obraca się w kamień, niczym baśniowy troll zaskoczony wschodem słońca. Tym słońcem jest ewaluacja jednostek naukowych.

Żeby sprostać wymogom rozporządzeń ewaluacyjnych i ukazać rozmiar prac dokumentacyjnych przeprowadzonych przez zespół, rekordy PBL wytworzone w danym okresie oceny zostają cyfrowo wydrukowane w formie monografii dokumentacyjnej pod redakcją merytoryczną koordynatorów naukowych i jako takie poddane są dodatkowej recenzji. Podkreślimy, że takie monografie stanowią przyjętą formę komunikacji w badaniach literackich, okazują się jednak coraz mniej przydatne dla dzisiejszych użytkowników. Niemniej by zaliczyć je do dorobku publikacyjnego instytutu oraz osób współtworzących zasób, trzeba takie specjalne PDF-y generować, co jest oczywiście stratą czasu, środków, a zapewne i powagi dla osób, które muszą tę zbędną ekwilibrystykę wykonać.

2 E. Kulczycki, *The Evaluation Game. How Publication Metrics Shape Scholarly Communication*, Cambridge University Press, Cambridge 2023, <https://doi.org/10.1017/9781009351218>.

3 Zob. np. K. Bode, *Reading by Numbers. Recalibrating the Literary Field*, Anthem Press, New York 2012.

4 Por. T. Umerle i in., *An Analysis of the Current Bibliographical Data Landscape in the Humanities. A Case for the Joint Bibliodata Agendas of Public Stakeholders*, Zenodo, 31 maja 2022, <https://doi.org/10.5281/zenodo.6559857>; K. Przysiecka, „Od druku do bazy danych. «Polska Bibliografia Literacka» w procesie jej remediacji i ewolucji literaturoznawstwa polskiego”, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym dr. hab. Jerzego Kandziory, prof. IBL PAN, IBL PAN, Warszawa 2023; B. Koper, T. Umerle, *Bibliografie cyfrowe*, w: *Panorama literaturoznawstwa cyfrowego*, red. M. Maryl i in., IBL PAN, 2023. <https://doi.org/10.18318/978-83-67957-03-8.1.3>.

System ewaluacji słabo znosi innowacje i trzeba się uciekać do takiej mikry, żeby ważne prace zdobyły uznanie. Podobnie postępowaliśmy przy pierwszym dużym projekcie multimedialnym w IBL PAN, *Sensualność w kulturze polskiej*<sup>5</sup>, który wymagał przekształcenia w serię monografii, bo inaczej system przyznałby za mało punktów poszczególnym autor(k)om. Analizując wywiady z przedstawicielami nauk humanistycznych i społecznych (HS) poświęcone innowacji w komunikacji naukowej, nazwaliśmy takie działania praktykami pomostowymi (*stopgap practices*), które pozwalają badacz(k)om korzystać z innowacyjnych form przy jednoczesnym zachowaniu prestiżu tradycyjnych formatów<sup>6</sup>. Wyróżniamy tu dwójcytowanie (*double referencing*) i dwójpublikowanie (*double publishing*), jak w *Roku 1984* Orwella, w którym dwójmyślenie gładko łączy duże sprzeczności. Pierwsza z tych praktyk polega na cytowaniu tradycyjnej publikacji, nawet jeśli skorzystano z innowacyjnej wersji tekstu, która może zostać uznana za mniej prestiżową lub nienaukową. Jeden z badanych, choć zapoznał się z jakąś ideą za pośrednictwem nagranych wykładów, czuł się w obowiązku zacytować publikację mówcy. Podobnie sprawy się mają z preprintami artykułów dostępnych za paywallem, co obniża statystyki ich rzeczywistego użycia. Dwójpublikowanie to zaś praktyka przedstawiania swojej pracy zarówno w formie innowacyjnej, jak i tradycyjnej, jak we wspomnianym przykładzie PBL, dzięki czemu można wykorzystać możliwości nowego medium, a jednocześnie spełnić warunki formalne stawiane publikacji naukowej.

Wspomniane kwestie mają oczywiście charakter systemowy. Nacisk na tradycyjne, zamknięte publikacje wynika z jednej strony z tradycji komunikacji naukowej, a z drugiej jest podtrzymywany komercyjnym interesem dużych platform, które mogą dzięki temu dostarczać zestandaryzowane produkty publikacyjne (artykuły, monografie) i ewaluacyjne (indeksy wpływu), bazujące na cytowaniach między tymi publikacjami. Paradygmat współczesnej nauki oparty na hasle „publikuj lub gin” (*publish or perish*) zawęża nasze rozumienie praktyki naukowej do określonych czynności, rugując bogactwo form i praktyk specyficznych dla poszczególnych dyscyplin. W tym artykule przyglądam

5 W. Bolecki, M. Maryl, *The Web of the Senses. Online Methods of Presenting Academic Research Results*, „Annual Report of the Polish Academy of Sciences” 2013, nr 1, s. 25-26, <https://doi.org/10.5281/zenodo.837254>.

6 M. Maryl i in., *OPERAS-P Deliverable D6.5. Report on the Future of Scholarly Writing in SSH*, Zenodo, 30 kwietnia 2021, <https://doi.org/10.5281/zenodo.4922512>. Zob. M. Maryl, *Faster and Faster Quills. Innovation in Scholarly Writing*, „Teksty Drugie” 2023, nr 2, <https://doi.org/10.18318/td.2023.en.2.11>.

się przemianom komunikacji naukowej i kryteriom oceny, które zdają się za tym nie nadążać. Jest to zagadnienie kluczowe z perspektywy infrastruktur badawczych, które stymulują innowację, dostarczają narzędzi do tworzenia takich publikacji, a nawet danych do oceny ich wpływu. Zaprezentuję też rozwiązania alternatywne i inicjatywy zmierzające do poprawy tego stanu rzeczy.

## 2. Publikacje albo życie

Nikt tak do końca nie wie, skąd się wzięła fraza *publish or perish* (POP), ale poszukiwania trwają. Eugene Garfield, założyciel US Institute for Scientific Information, odnalazł pierwsze wzmianki w latach czterdziestych XX wieku<sup>7</sup>. Guillaume Cabanac, uzbrojony w Google Ngram Viewer, przeprowadził rekonesans i wskazał na użycia z początków ubiegłego wieku, między innymi we wspomnieniu o zmarłym profesorze, niejakiu Williamie Morrisie Daviesie, który już w 1904 roku zagrzewał tym hasłem Association of American Geographers<sup>8</sup>. W najnowszym popularnonaukowym przeglądzie tych dyskusji Vladimir M. Moskovkin pokazuje jednak, że od samego początku nie przyjmowano tego hasła bezkrytycznie<sup>9</sup>.

Na podstawie tych lektur można wyróżnić trzy główne nurty rozumienia tego hasła. Po pierwsze, ten powszechnie przyjęty – „punktowy”, czyli „presja wywierana na uczonych, aby publikowali w czasopismach naukowych szybko i nieustannie, gdyż jest to warunek zatrudnienia (znalezienia pracy), awansu, a nawet utrzymania stanowiska”<sup>10</sup>. Imad Moosa, który poświęcił analizie tego zjawiska całą monografię, zauważa, że „kultura POP” spowodowała „uporczywe dążenie do publikowania, którego jedynym celem stało się budowanie CV, a nie rozwój wiedzy”<sup>11</sup>. Po drugie, nurt krytyczny i szydzący, który odrzuca produkcyjne inklinacje tego hasła, uznając publikacje naukowe

7 E. Garfield, *What Is the Primordial Reference for the Phrase „Publish Or Perish”?*, „The Scientist Magazine” 1996, nr 12, s. 11.

8 G. Cabanac, *What Is the Primordial Reference for...?*, „Scientometrics” 2017, t. 114, nr 2, <https://doi.org/10.1007/s11192-017-2595-4>.

9 V.M. Moskovkin, *Where Did We Get the Phrase „Publish or Perish”?*, „Social Science Space” (blog), 14 sierpnia 2024, <https://www.socialsciencespace.com/2024/08/where-did-we-get-the-phrase-publish-or-perish/> (5.05.2025).

10 I.A. Moosa, *Publish or Perish. Perceived Benefits versus Unintended Consequences*, Elgar, Cheltenham 2018.

11 Tamże, s. 3.

za coś bardziej wzniosłego czy artystycznego niż tylko dorobek punktowy. Tu świetnym przykładem są uwagi Marshalla McLuhana w liście do Ezry Pounda z 1951 roku, w którym żyzyma się on z „jadłodajni [*beaneries*]”, jak nazywał pogardliwie uniwersytety, ponieważ „Podejmą się «badań nad czymkolwiek», co Święty Mikołaj [fundatorzy uniwersytetu – M.M.] zatwierdzi. Będą myśleć jego myślami, dopóki będzie płacił za to, by ich prace, podpisane przez profesorskiego szczura, ujrzały światło dzienne. «Publikuj albo gin» to motto jadłodajni”<sup>12</sup>. Wreszcie jest nurt trzeci, mniej oczywisty, który możemy nazwać pozytywistycznym, bo zdaje się wynikać z autentycznej troski nie tyle o tempo produkcji, ile o przetrwanie wyników pracy naukowej. Jak podaje Moskovkin, wspomniany tu już jako źródło sloganu profesor Davis powtarzał studentom, że „co warte zachodu, warte jest i druku [*if it's worth doing, it's worth printing*]”, co można też odczytywać jako zachętę do ogłaszania wyników drukiem, by nie przepadły i stanowiły cegiełkę do rozwoju całej nauki, a nie wyłącznie CV autora czy autorki<sup>13</sup>.

Analizując argumenty zwolenników kultury POP, Moosa zauważa, że widzą oni korzyści w presji na prowadzenie badań i równoważenie tej działalności z pozostałymi obowiązkami, którego młodzi naukowcy powinni nauczyć się na początku kariery<sup>14</sup>. Ale właściwie dlaczego, pyta przytomnie Moosa, publikacje i ich cytowania miałyby być jedyną miarą wydajności badawczej, wartą więcej niż wszystkie inne działania naukowe? Przecież decyzja o publikacji artykułu tylko częściowo zależy od jego jakości, w grę wchodzi bowiem jeszcze takie czynniki, jak polityka publikacyjna pisma, tematyka numerów, nastroj recenzentów czy inne maszynopisy zgłoszone do redakcji<sup>15</sup>. Nie zominajmy też o trudnościach ze znalezieniem recenzentów – wzrost liczby publikacji skutkuje zwiększeniem obłożenia ekspertów, którzy nie mogą wszak zajmować się wyłącznie recenzowaniem, bo po pierwsze, nie liczy się to do ich dorobku (wszak ważne są tylko publikacje), a po drugie, sami muszą publikować (lub zginąć). Bywa, że teksty krążą miesiącami po środowisku, aż ktoś – nie zawsze najbardziej kompetentny – podejmie się je zrecenzować.

W Polsce do kwestii związanych z kulturą publikacyjną dochodzi jeszcze fetysz umiędzynarodowienia i autokolonialne przeświadczenie – aktywnie

12 Cyt. za: E. Garfield, *What Is the Primordial Reference...*, s. 1.

13 V.M. Moskovkin, *Where Did We Get the Phrase „Publish or Perish”?*

14 I.A. Moosa, *Publish or Perish*, s. 5.

15 Tamże, s. 6.

wspierane przez wielkie korporacje zbijające na nim fortunę – że tylko zagraniczne pisma są coś warte. Oczywiście zależy to mocno od dziedziny i ogłoszenie przełomowych badań z biologii, chemii czy informatyki musi z pewnością mieć zasięg globalny. Natomiast zakres tematów, zwłaszcza z nauk społecznych i humanistycznych, które interesują międzynarodową publiczność, jest ograniczony i nie wszystkie – nawet ważne – wyniki badań znajdują miejsce w zagranicznych czasopismach. Co więcej, nie zapominajmy też, że podejściom lokalnym, analizującym teksty spoza dominujących kultur (np. z kultury polskiej) trudniej znaleźć odbiorców. A czasem wręcz powinny się ukazywać na rynku krajowym, stanowiąc wkład w wiedzę społeczną czy materiał dla nauczycieli. Wystarczy wskazać najbardziej jaskrawe przykłady tekstów, które w ostatnich latach wzbudzały duże dyskusje publiczne, jak choćby *Sąsiedzi*, *Przeźniona rewolucja*, *Chamstwo* czy *Ludowa historia Polski*<sup>16</sup>. Gdyby ukazały się one wyłącznie po angielsku w prestiżowych zachodnich wydawnictwach, dostępne w twardej oprawie po dwieście dolarów za egzemplarz, to być może dorobek punktowy autorów i zatrudniających ich jednostek byłby wyższy, ale wpływ społeczny na dyskusje lokalne – żaden. I nie twierdzę tu oczywiście, że mamy nie uczestniczyć w nauce światowej, przeciwnie – trzeba to robić, pamiętając jednak o istotnej misji krajowej naszych dyscyplin. Można z powodzeniem uczestniczyć w obydwu obiegu.

Podsumowując, kultura POP leży u podstaw dzisiejszego systemu komunikacji naukowej, traktującego publikacje jako podstawową walutę, sztucznie reglamentowaną przez rynek wydawców komercyjnych, którzy pozostając w permanentnym konflikcie interesów, tworzą rankingi na podstawie swoich baz. Jeśli chcesz się uplasować na wysokiej pozycji, musisz mieć publikacje – najlepiej dużo – w określonych czasopismach. W efekcie, smutno konstatuje Moosa, „uczeni prowadzą badania nie dla dobra społeczeństwa, lecz po to, by ich nazwiska znalazły się w czasopismach, najlepiej tych z najwyższej półki – i nikt nie może ich za to winić, ponieważ muszą przestrzegać reguł gry albo zginąć”<sup>17</sup>. Zarazem jednak same rankingi budzą wiele kontrowersji. W głośnym manifestie leideńskim bibliometriści „z rosnącym zaniepokojeniem” obserwują błędne stosowanie wskaźników i obsesję na punkcie posługiwania

16 J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Pogranicze, Sejny 2000; A. Leder, *Przeźniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014; K. Pobłocki, *Chamstwo*, Czarne, Wołowiec 2022; A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, W.A.B., Warszawa 2022.

17 I.A. Moosa, *Publish or Persih*, s. 13.

się globalnymi rankingami, nawet gdy są oparte na „niedokładnych danych i arbitralnych wskaźnikach”<sup>18</sup>. Publikacje – cytowania – rankingi – system sam się napędza. I podkreślę od razu, że jestem absolutnym zwolennikiem doskonałości naukowej, ale uważam, że tak konstruowane miary po prostu jej nie oddają.

Nacisk na publikowanie w wydawnictwach komercyjnych wiąże się z ponoszeniem wysokich kosztów, a także prowadzi do różnorodnych wypaczeń, takich jak choćby publikowanie prac niskiej jakości bez rzetelnej kontroli. Rośnie liczba artykułów wycofywanych już po opublikowaniu ze względu na błędy czy nadużycia – w 2023 roku pobito kolejny niechlubny rekord 10 tysięcy publikacji<sup>19</sup>. International Science Council uznaje to za bezpośredni efekt „mentalności *publish or perish*”<sup>20</sup>. Sytuacja powoli osiąga punkt krytyczny i uruchamiają się następne alarmy. Najlepszym dowodem niech będzie to, że dokładnie w czasie gdy pracowałem nad tym fragmentem, dotarło do mnie stanowisko Prezydium Polskiej Akademii Nauk potępiające wykorzystywanie tak zwanych drapieżnych kanałów publikacyjnych. „Takie praktyki obliczone na szybki liczbowy wzrost indywidualnego i instytucjonalnego dorobku publikacyjnego stoją w jawnej sprzeczności z zasadami etyki w nauce”<sup>21</sup>. Pismo nie podnosi jednak kwestii najistotniejszej – te praktyki, choć w istocie nieetyczne, są przejawem racjonalnego działania, gry ewaluacyjnej, w obrębie irracjonalnych reguł zepsutego systemu. Na szczęście widać też światełko w tunelu.

### 3. Wiatr zmian

Rosnące niezadowolenie środowiska naukowego kanalizuje się w tym momencie w różnych powiązanych ze sobą inicjatywach. Punktem zwrotnym

18 D. Hicks i in., *Bibliometrics. The Leiden Manifesto for Research Metrics*, „Nature” 2015, nr 520, <https://doi.org/10.1038/520429a>.

19 R. Van Noorden, *More than 10,000 Research Papers Were Retracted in 2023 – a New Record*, „Nature” 2023, nr 624, <https://doi.org/10.1038/d41586-023-03974-8>.

20 International Science Council, *The „Publish or Perish” Mentality Is Fuelling Research Paper Retractions – and Undermining Science*, 3 października 2024, <https://council.science/blog/publish-or-perish-mentality> (5.05.2025).

21 Prezydium PAN, *Stanowisko nr 1/2025 Prezydium Polskiej Akademii Nauk z dnia 21 stycznia 2025 r. w sprawie nagannych strategii publikacyjnych*, <https://dokumenty.pan.pl/PolskaAkademiaNauk/document/1814/Stanowisko> (5.05.2025).

było niewątpliwie sformułowanie w 2012 roku Declaration on Research Assessment (DORA), globalnej inicjatywy wywodzącej się ze środowiska biologów, której celem jest poprawa sposobów oceny wyników badań naukowych<sup>22</sup>. DORA działa poprzez angażowanie społeczności naukowej, opracowywanie wytycznych, doradztwo i organizowanie spotkań różnych interesariuszy. Celem jest upowszechnienie nowych polityk i praktyk w zakresie zatrudniania, awansów i finansowania badań opartych na ich jakości, a nie tylko na liczbie publikacji.

W kontekście europejskim kluczowe znaczenie ma działająca od 2022 roku Coalition for Advancing Research Assessment (CoARA), zrzeszająca dziś ponad siedemset różnorodnych organizacji zaangażowanych w reformę metod ewaluacji nauki<sup>23</sup>. CoARA podobnie jak DORA postuluje odstępianie od nadmiernego polegania na ilościowych miarach publikacyjnych, takich jak liczba cytowań, promując całościowe podejście do oceny, uwzględniające kryteria jakościowe oraz różnorodność wkładów badaczy i badaczek. CoARA wspiera swoich członków we wdrażaniu nowych praktyk oceny, organizując grupy robocze, krajowe oddziały i projekty pilotażowe.

Wśród najnowszych przedsięwzięć ważną rolę w promowaniu reformy systemu ewaluacji nauki odgrywają także inicjatywy takie jak „Manifesto on Science as Global Public Good” oraz „Barcelona Declaration on Open Research Information”<sup>24</sup>. Manifest, opracowany podczas Globalnego Szczytu Diamentowego Otwartego Dostępu w 2023 roku, podkreśla potrzebę sprawiedliwej, różnorodnej i inkluzywnej komunikacji naukowej, opowiadając się za bezpłatnymi modelami publikowania i dostępu. Z kolei sygnatariusze deklaracji barcelońskiej postulują otwarty obieg informacji badawczej, podkreślając konieczność wspierania infrastruktur otwartej nauki przez zaangażowanie społeczności, odpowiednie zarządzanie i uczciwe finansowanie. Obie inicjatywy zwracają uwagę na konieczność uwzględnienia w systemach oceny badań różnorodnych form komunikacji naukowej i docenienia roli niekomercyjnych modeli publikacji.

Realizacja tych inicjatyw może już dziś oprzeć się na różnych otwartych infrastrukturach, tworzących alternatywę dla zamkniętego modelu wielkich korporacji. Na przykład model diamentowy rozwijany obecnie w Europie przy

22 <https://sfdora.org/> (5.05.2025).

23 <https://coara.eu/> (5.05.2025).

24 <https://globaldiamentoa.org/manifesto>; <https://zenodo.org/records/10958522> (5.05.2025).



współpracy różnych jednostek funkcjonujących w strukturach cOallition S i OPERAS, zakłada wspieranie finansowe, kompetencyjne i technologiczne wydawców instytucjonalnych, którzy ponoszą główny ciężar publikowania. Wspomniane instytucje uruchomiły w 2025 roku European Diamond Capacity Hub (EDCH), oferujący wydawcom i dostawcom technologii usługi wspierające jakość, zaplecze technologiczne i kompetencje. W tym duchu przygotowaliśmy w 2024 roku w środowisku Centrum Humanistyki Cyfrowej IBL PAN i OPERAS-PL Manifest Otwartej Humanistyki<sup>25</sup>, który wpisuje się w szerszy nurt wspomnianych tu globalnych inicjatyw na rzecz reformy ewaluacji nauki. Podkreślamy w nim konieczność uwzględnienia w nowym systemie ewaluacji różnorodnych form otwartej komunikacji naukowej i efektów badań właściwych humanistyce, a także wspierania wydawnictw wprowadzających modele otwartego publikowania i inwestowania w krajową infrastrukturę otwartej nauki.

W dalszej części artykułu skupię się na praktycznej stronie tych zagadnień, czyli na specyficznych wytworach i praktykach w literaturoznawstwie, sposobach ich oceny i potencjalnych źródłach danych. W konkluzjach proponuję zintegrowane spojrzenie na tę kwestię z perspektywy infrastruktur badawczych.

## 4. Innowacyjne publikacje

### 4.1. Innowacja w komunikacji naukowej

Badacze i badaczki z nauk HS, z którymi prowadziliśmy wywiady w ramach projektu OPERAS-P, mówili o komunikacji naukowej w kategoriach eksperymentowania z nowymi metodami i technologiami w celu usprawnienia procesu badawczego i upowszechniania wiedzy. Innowacje dotyczyły trzech głównych aspektów: ułatwienia dostępu do zasobów cyfrowych, rozwoju nowych form publikacji naukowych oraz dotarcia do szerszej publiczności<sup>26</sup>.

Innowacje w dostępie polegają na zapewnieniu otwartości i dostępności tradycyjnych form publikacji, takich jak artykuły czy książki, i uznawane są za kluczowe dla zaspokojenia podstawowej potrzeby naukowców, jaką jest dostęp do treści naukowych. Drugi typ, innowacje formalne, wykracza poza proste przeniesienie tradycyjnych form do świata cyfrowego (np. e-booki).

25 <https://operas.pl/manifest-otwartej-humanistyki/> (5.05.2025). Tekst Manifestu wraz z komentarzem publikujemy w tym numerze „Tekstów Drugich” (2025, nr 3).

26 M. Maryl i in., *OPERAS-P Deliverable D6.5*.

Nowe technologie pozwalają na tworzenie interaktywnych formatów, takich jak publikacje rozszerzone, które łączą różne materiały i angażują odbiorców. Innowacje formalne obejmują również wykorzystanie multimediów (ilustracje, audio, wideo) oraz rozszerzenie tradycyjnego tekstu o dodatkowe materiały i narzędzia. Ostatni typ, innowacje w dotarciu do publiczności, łączy aspekty formy i dostępu, umożliwiając dotarcie do szerszego grona odbiorców poprzez wykorzystanie popularnych formatów, choćby podcastów, filmów czy mediów społecznościowych<sup>27</sup>. W ramach prac międzynarodowej grupy eksperckiej e-Humanities przy stowarzyszeniu europejskich akademii nauk ALLEA postanowiliśmy rozwinąć te kwestie i zdefiniować najważniejsze wyzwania z nimi związane, które dotyczą różnych typów innowacyjnych publikacji<sup>28</sup>. Poniżej przytaczam główne wnioski.

Po pierwsze, wyzwaniem publikacji cyfrowych jest ich powiązanie z danymi źródłowymi. Utworzenie trwałych powiązań w postaci linków i permanentnych identyfikatorów ułatwia weryfikację wyników, replikację badań i ponowne wykorzystanie danych, co przyczynia się do zwiększenia transparentności procesu badawczego. Istotne jest również stosowanie standardów FAIR wobec danych badawczych, aby były one łatwe do odnalezienia, dostępne, standardowe i zdadne do ponownego wykorzystania. Po drugie, wyzwaniem stanowią publikacje otwarte, odchodzące od tradycyjnego modelu zamkniętej, skończonej książki na rzecz dynamicznego dokumentu czy bazy danych, które mogą być aktualizowane i rozwijane. Po trzecie, współpraca i autorstwo w innowacyjnych projektach często wymagają interdyscyplinarnego podejścia. Właściwe uwzględnienie i docenienie wkładu wszystkich współpracowników jest kluczowe, a systemy atrybucji autorstwa powinny odzwierciedlać różnorodność wkładów oraz zachęcać do udostępniania danych i wyników (wracam do tych kwestii w drugiej części artykułu). Po czwarte, szkolenia i rozwój kompetencji są niezbędne, aby humaniści mogli korzystać z narzędzi i metod cyfrowych zarówno jako ich twórcy, jak i użytkownicy. Programy kształcenia powinny zatem uwzględniać i aspekty teoretyczne, i praktyczne związane z humanistyką cyfrową. Wreszcie po piąte, recenzowanie i ewaluacja innowacyjnych form publikacji wymagają osobnego, przemyślanego podejścia. Recenzenci powinni dysponować interdyscyplinarną wiedzą

27 Szczegółowe omówienie wyników w: M. Maryl, *Faster and Faster Quills*.

28 M. Maryl i in., *Recognising Digital Scholarly Outputs in the Humanities*, raport ALLEA, 2023, <https://doi.org/10.26356/OUTPUTS-DH>.

obejmującą nie tylko tematykę publikacji, ale i technologie cyfrowe w niej wykorzystane.

Aby ułatwić pracę z nowymi formatami, OPERAS Innovation Lab opracował ramę oceny i ewaluacji innowacyjnych projektów i ich rezultatów w dziedzinie humanistyki i nauk społecznych, ukierunkowaną na zapewnienie spójności i przejrzystości procesu oceny. Kryteria te, zgodne z wizją CoARA, kładą nacisk na ocenę jakościową. Poszczególne kryteria obejmują: 1) *n o w a t o r s t w o* (ocena oryginalności pomysłu i jego wpływu na dyscyplinę); 2) *u ż y t e c z n o ś ć* (określenie, czy innowacja odpowiada na zidentyfikowane potrzeby w praktykach badawczych lub dyscyplinie); 3) *z a a n g a ż o w a n i e* użytkowników (funkcjonalności projektu wspierające współpracę, wkład użytkowników i wykorzystanie przez grupy docelowe); 4) *w s z e c h s t r o n n o ś ć* użycia (możliwość zastosowania na różnych polach i urządzeniach); 5) *w p ł y w i* w s p ó ł p r a c a (potencjał w zakresie komunikacji naukowej, interakcji ze społeczeństwem i przedsiębiorstwami); 6) *p o t e n c j a ł* p o m o s t o w y (zdolność do łączenia różnych dyscyplin i sektorów); 7) *w s p a r c i e* i s z k o l e n i a d l a u ż y t k o w n i k ó w (dostępność dokumentacji, materiałów szkoleniowych i pomocy technicznej); 8) *t r w a ł o ś ć* (zdolność do długoterminowego utrzymania); 9) *p r o c e s* r e c e n z o w a n i a / e w a l u a c j i (preferowane są otwarte metody recenzowania); 10) *p o n o w n e* u ż y c i e (otwartość badań i wyników, możliwość weryfikacji i odtworzenia). Podsumowując, siatka ta oferuje kompleksowe podejście do oceny innowacyjnych projektów, uwzględnia bowiem zarówno ich nowatorstwo, użyteczność, jak i aspekty społeczne, techniczne oraz związane z otwartością nauki<sup>29</sup>.

#### 4.2. Nowe typy publikacji i ich ewaluacja

W tej części omówię bardziej szczegółowo formaty specyficzne dla literaturoznawstwa wraz z sugestiami dotyczącymi ich oceny, wykorzystując wnioski z raportu ALLEA<sup>30</sup>.

29 Zob. szczegółowe omówienie w: M. Maryl i in., *Guidelines on Publishing and Evaluating Innovative Outputs in Social Sciences and Humanities*, 26 listopada 2024, s. 35–38, <https://doi.org/10.5281/ZENODO.14221727>.

30 Dokładne omówienie w: M. Maryl i in., *Recognising Digital Scholarly Outputs...*, s. 10–19.

#### 4.2.1. Publikacje rozszerzone

Publikacje rozszerzone wykorzystują potencjał medium cyfrowego do prezentacji argumentów i interakcji z materiałem źródłowym. Wzbogacone o multimedia i elementy interaktywne, takie jak obrazy, filmy czy wizualizacje, publikacje te przekazują myśl i argumenty z pomocą różnorodnych środków, często integrując tekst, dane i kod w dynamiczną całość otwartą na aktualizacje. W efekcie czytelnicy o zróżnicowanych kompetencjach mogą się skoncentrować na wybranych warstwach treści, korzystając choćby z kodu, danych lub interpretacji wizualizacji. Dobrym przykładem takich publikacji są, omawiane już wcześniej, kolekcje multimedialne i monografie cyfrowe NPLP czy – w wersji czasopiśmienniczej – „Journal of Digital History”, w którym warstwa narracyjna tekstu przeplata się z danymi i kodem badawczym.

Przy recenzowaniu publikacji rozszerzonych należy zastosować podejście interdyscyplinarne, uwzględniające zarówno jakość i wartość poszczególnych elementów (tekstu, danych, kodu, multimediiów), jak i ich spójność oraz użyteczność całościowego rezultatu. W procesie ewaluacji niezbędna jest współpraca recenzentów mających kompetencje w różnych dziedzinach, takich jak tematyka publikacji, udostępnianie danych i krytyka oprogramowania, z zastosowaniem odpowiednich standardów i specyficznych rekomendacji<sup>31</sup>. W ocenie należy uwzględnić kwestie skutecznego i trwałego przechowywania poszczególnych elementów publikacji w odpowiednich repozytoriach (np. GitHub, Zenodo).

#### 4.2.2. Naukowe edycje cyfrowe

Naukowe edycje cyfrowe (NEC) pozwalają na gromadzenie, edycję i prezentację dokumentów historycznych i rękopisów, a także innych typów dzieł literackich i naukowych. NEC można podzielić na trzy warstwy: bazowy model danych, treść edycji oraz aspekty techniczne prezentacji. Najlepsze praktyki dotyczące każdej z tych warstw mogą się różnić w zależności od edytowanego materiału, docelowej grupy odbiorców i zakresu przewidywanej interakcji z odbiorcami.

Oceniając NEC, należy się odwoływać do standardowych kryteriów, takich jak wytyczne opracowane przez stowarzyszenie IDE (Institut für Dokumentologie und Editorik), które zawierają konkretne wymagania wobec

<sup>31</sup> Zob. np. N. Harrower i in., *Sustainable and FAIR Data Sharing in the Humanities. Recommendations of the ALLEA Working Group E-Humanities*, ALLEA – All European Academies, Berlin 2020, <https://repository.dri.ie/catalog/tq582c863> (5.05.2025).

opracowania tekstu, metodologii i aspektów technologicznych publikacji<sup>32</sup>. Podobnie jak przy publikacjach rozszerzonych recenzenci powinni się znać zarówno na kwestiach technicznych, jak i na tematyce. Zwłaszcza w przypadku NEC ujawnia się omawiany szerzej pod koniec artykułu aspekt pracy zespołowej – ważne, aby docenić wkład wszystkich twórców wykonujących czynności badawcze, anotacje czy oprogramowanie.

#### 4.2.3. Bazy i zbiory danych

Badania literackie często obejmują gromadzenie obiektów (danych) lub informacji o nich (metadanych) w sposób ustrukturyzowany, w formie kolekcji lub archiwów. Należą do nich słowniki, leksykony czy bibliografie – długo-terminowe projekty humanistyczne, często prowadzone przez akademie, gromadzące uporządkowaną wiedzę o określonej dziedzinie, epoce lub zagadnieniu. Z jednej strony rozróżniamy zbiory danych, czyli pliki zawierające dane badawcze, deponowane osobno w repozytorium lub na dysku twardym, z drugiej zaś samodzielne bazy danych, przechowywane i udostępniane za pomocą specjalnego oprogramowania, umożliwiającego wykonywanie zapytań i wyszukiwanie danych.

Oceniając bazy i zbiory danych, należy uwzględnić przede wszystkim ich zgodność z regułami FAIR. Danym musi towarzyszyć dokumentacja w formie raportu lub artykułu o danych. Przy ocenie wpływu i użycia można wykorzystać wskaźniki ilościowe, takie jak liczba zapytań, pobrań i cytowań, świadczące o znaczeniu zasobu dla społeczności naukowej.

#### 4.2.4. Wizualizacje

Infografiki, mapy i wizualizacje są dobrze zdomowione w badaniach humanistycznych, ale zyskały na popularności dzięki transformacji cyfrowej i rosnącej dostępności danych. Wykorzystuje się je zarówno do eksploracji, jak i reprezentacji zbiorów danych, co umożliwia nowe spojrzenie na badane zagadnienie. Wizualizacje jako samodzielne prace naukowe lub narzędzia popularyzacji mogą przyjmować formę diagramów, map i grafów sieciowych oraz oferować pewne funkcje interaktywne.

<sup>32</sup> P. Sahle, G. Vogeler, *Criteria for Reviewing Scholarly Digital Editions*, Institut für Dokumentologie und Editorik, czerwiec 2014, <https://www.i-d-e.de/publikationen/weitereschriften/criteria-version-1-1/> (5.05.2025).

Oceniając wizualizację, należy pamiętać, że nie są one jedynie ilustracjami, lecz stanowią integralną część argumentacji naukowej, osadzoną w kontekście badań i umożliwiającą lepsze zrozumienie danych. Dokumentacja takich prac powinna zawierać opis źródła danych, metody wizualizacji i zastosowanych narzędzi, a w przypadku wykorzystania wcześniej opublikowanych materiałów – odwołania do nich z użyciem trwałych identyfikatorów (PID). Należy również uwzględnić retoryczną siłę wizualizacji oraz jej zdolność do lepszego uchwycenia i przekazania tematu niż wyrażenie słowne, a także ocenić trwałość wizualizacji i jej komponentów.

#### 4.2.5. Oprogramowanie naukowe

Oprogramowanie naukowe w badaniach humanistycznych to specyficzna, podwójna forma tekstu: z jednej strony funkcjonuje jako zapis instrukcji maszynowych, z drugiej – jako rezultat ich wykonania, na przykład interfejs umożliwiający interakcję z danymi, wizualizację tekstu lub wyniki analizy obliczeniowej<sup>33</sup>. W odróżnieniu od oprogramowania ogólnego przeznaczenia kod badawczy jest dopasowany do potrzeb konkretnych badań, co czyni go unikatowym i cennym zasobem naukowym.

Przy ocenie kodu w badaniach humanistycznych należy zwrócić uwagę na jego funkcjonalność, czytelność i zgodność z dobrymi praktykami programistycznymi. Ważne jest, aby kod był przetestowany, odpowiednio udokumentowany i zdalny do ponownego wykorzystania czy modyfikacji. Przy ocenie oprogramowania naukowego stworzonego do rozwiązania konkretnego problemu badawczego trzeba określić jego wpływ na jakość uzyskanych wyników. Do kodu naukowego należy stosować powszechne techniki cytowania jako do pełnoprawnej publikacji i promować jego udostępnianie na otwartych licencjach.

#### 4.2.6. Blogi

Blogi naukowe stały się ważnym narzędziem swobodniejszej komunikacji naukowej z szerszą publicznością, umożliwiając dzielenie się wiedzą, przemyśleniami i opiniami w formie bardziej przystępnej niż tradycyjne publikacje

33 J.J. van Zundert, R.H. Dekker, *Code, Scholarship, and Criticism. When Is Code Scholarship and When Is It Not?*, „Digital Scholarship in the Humanities” 2017, nr 32, <https://doi.org/10.1093/llc/fqx006>.

naukowe. Ze względu na nieformalny charakter i łatwość publikacji blogi pozwalają na szybszą wymianę argumentów i włączanie się w debaty publiczne. Można wyróżnić trzy typy akademickich wpisów blogowych: prezentujące wyniki badań, komentujące aktualne wydarzenia i relacjonujące konferencje lub lektury<sup>34</sup>.

Oceniając blogi naukowe, należy traktować je jako formę działalności popularyzatorskiej, która może również służyć do ponownego wykorzystania treści z innych publikacji naukowych i prezentację ich wyników szerszym grupom odbiorców – także naukowców z innych dyscyplin. Ważne jest, aby blog był archiwizowany, a wpisy zawierały odpowiednio zapisane cytowania i dawały się cytować, na przykład poprzez przypisanie im identyfikatorów DOI (Digital Object Identifier). Do oceny wpływu bloga można wykorzystać takie miary, jak liczba wyświetleń, interakcji (komentarze, polubienia) lub wzmianek w mediach społecznościowych.

#### **4.2.7. Podcasty**

Podcasty naukowe wykorzystują popularność tej formy komunikacji do przekazywania treści akademickich, przyjmując w humanistyce najczęściej formę dialogu. W odróżnieniu od tradycyjnych publikacji, takich jak książki czy artykuły, podcasty charakteryzują się mniej formalnym, konwersacyjnym stylem i często stanowią część serii tematycznych powiązanych z osobą prowadzącego, instytucją lub projektem badawczym.

Oceniając podcasty naukowe, należy uwzględnić zarówno wartość merytoryczną treści, jak i aspekty związane z formą audio. Język powinien być przystępny i angażujący dla niespecjalistycznej publiczności, a sam podcast powinien być cytowalny i dostępny, na przykład poprzez przechowywanie go w repozytorium. Istotna jest też dbałość o wysoką jakość nagrania i montażu.

### **5. Innowacyjne praktyki**

#### **5.1. Życie na dywizie**

Podobnie jak w przypadku innowacyjnych publikacji, które wymykają się tradycyjnym kryteriom oceny, dzisiejsze ramy organizacji pracy naukowej często nie radzą sobie z pełną gamą nowych czynności i praktyk, jakie niesie

<sup>34</sup> *Academic Blogging*, London School of Economics and Political Science, <https://info.lse.ac.uk/staff/services/engagement-and-impact/open-research/academic-blogging> (23.01.2025).

za sobą ucyfrowienie humanistyki. Problematyczny jest już sam status personelu biorącego udział w tworzeniu infrastruktury czy innowacyjnych publikacji – choć prowadzi badania lub działa na rzecz nauki, nie zawsze osoby z tego grona mają status pracowników naukowych. Często dzięki unikatowym i interdyscyplinarnym kompetencjom pełnią funkcję mediatorów między światem nauki i nowych technologii, ale niekoniecznie idzie za tym adekwatne uznanie dla ich pracy. Grupa bibliotekarek-naukowczyń-humanistek cyfrowych zdefiniowała swój status jako „życie na dywizie”, w zawieszeniu pomiędzy różnymi światami, w których praca z jednego pola pozostaje niewidoczna na innym. Zapożyczyły tę metaforę od Gustava Péreza Firmata, który w ten sposób określił doświadczenie kubańskich imigrantów przybyłych do USA jako dzieci i mających dziś podwójną tożsamość<sup>35</sup>. Autorki manifestu określają się mianem „dywizowych naukowczyń” (*hyphenated scholars*) i domagają się adekwatnego uznania we wszystkich obszarach swojej pracy.

Ową wieloraką rolę od nieco innej strony definiuje Bethany Nowwiskie, nazywając ją „alternatywną karierą akademicką”, w skrócie przyjętym w mediach społecznościowych – „alt-ac”<sup>36</sup>. Sama odwołuje się przy tym do bardziej poetyckiej metafory, sięga bowiem do wiersza Roberta Frosta, w którym podmiot liryczny rąbie drewno w ogródku, a dwaj ubłoceni włóczędzy chcą wykonać zań tę pracę, bo to właśnie oni są na tym polu zawodowcami, on zaś – niedoskonałym amatorem. Mimo to podmiot nie ulega presji, ponieważ przybysze zdają się znać tylko rąbaniu, a on nie dość, że łączy wiedzę z różnych obszarów, to jeszcze lubi pracę, którą właśnie wykonuje – jego hobby jest jednocześnie jego powołaniem („My object in living is to unite/ My avocation and my vocation”). Alt-ac zajmują stanowiska, które często wymagają dogłębnej wiedzy merytorycznej, ale pozostają poza kręgiem pracowników naukowych czy wykładowców. Mimo to w tych rolach widzimy zdolnych naukowców, nieraz po doktoracie, którzy prowadzą badania i publikują ich wyniki<sup>37</sup>.

Do pewnego stopnia te alternatywne ścieżki są wymuszone wspólnym systemem finansowania nauki, który nie zapewnia stabilności ani

35 H. Huet, S. Alteri, L.N. Taylor, *Manifesto. A Life on the Hyphen. Balancing Identities as Librarians, Scholars, and Digital Practitioners*, „Digital Humanities Quarterly” 2019, nr 2, <https://www.digitalhumanities.org/dhq/vol/13/2/000418/000418.html> (5.05.2025).

36 B. Nowwiskie, *#Alt-Academy 01. Alternative Academic Careers for Humanities Scholars*, Media-Commons Press, 2014, s. 7-8, <https://doi.org/10.18130/V3ZB8G>.

37 Tamże, s. 8-9.



perspektyw zatrudnienia przy małej liczbie stałych etatów. Kariera alt-ac jest zatem swego rodzaju metodą na pozostanie w orbicie akademii po doktoracie i wykorzystanie wiedzy i umiejętności w inny sposób. Stąd też w języku polskim mówimy raczej o prekariacie naukowym, czyli personelu zatrudnionym na gorszych, niepewnych warunkach, niezapewniających gwarancji dotyczących stałości zatrudnienia, wysokości uposażenia czy dłuższego urlopu. Innym terminem mogliby być paranaukowcy, w takim znaczeniu, w jakim nazywamy ratowników medycznych paramedykami, choć trudno tu odegrać negatywne konotacje z „paranauką”.

Autorzy poradnika *Going Alt-Ac* definiują główne obszary działalności tego personelu jako wsparcie studentów i pracowników naukowych (w tym rozwój edukacji, pozyskiwanie grantów, technologie edukacyjno-badawcze), a także praca w administracji, finansach czy rozwijanie relacji zewnętrznych jednostki, takich jak komunikacja czy zaangażowanie społeczne<sup>38</sup>. Funkcjonujący zaś poza uczelniami pracownicy alt-ac to często niezależni eksperci, konsultanci czy pracownicy organizacji wspierających szkolnictwo wyższe (instytuty badawcze, agencje rządowe, przedsiębiorstwa)<sup>39</sup>.

Jak zauważa Jennifer Edmond, była dyrektorka europejskiej infrastruktury badawczej DARIAH ERIC, w europejskim systemie nauki alternatywne kariery akademickie rozwijają się także w środowisku infrastruktur badawczych. Sama jest zresztą najlepszym tego przykładem – dziś profesorka humanistyki cyfrowej w Trinity College Dublin, a jeszcze niedawno po prostu specjalistka od cyfrowej infrastruktury i kierowniczka licznych projektów. Osoby w tych rolach – z wyboru lub konieczności – to często innowatorzy lub specjaliści, którzy łączą dziedziny wiedzy, tworzą pomosty między różnymi środowiskami i sami pozyskują fundusze grantowe na swoją pracę, osiągając często bardzo dobre wyniki<sup>40</sup>. Znajdują się jednak w położeniu wywołującym frustrację i poczucie niedocenienia płynące z braku instytucjonalnego uznania dla ich pracy mimo jej wysokiej jakości i często większego wpływu społecznego czy akademickiego niż osiągnięcia pracowników naukowych<sup>41</sup>.

38 K.E. Linder i in., *Going Alt-Ac. A Guide to Alternative Academic Careers*, Stylus, Sterling, VA 2020.

39 Tamże, s. 5.

40 J. Edmond, *Are Para-Academic Career Paths about People or Places? Reflections on Infrastructure as the European Alt-Ac*, w: *Debates in the Digital Humanities*, red. M.K. Gold, L.F. Klein, University of Minnesota Press, Minneapolis 2019, <https://doi.org/10.5749/9781452963785>.

41 Tamże, s. 393.

W infrastrukturach literaturoznawczych granica między tym, co uznawane za pracę naukową, a tym, co uchodzi za działalność pomocniczą, jest nad wyraz płynna, natomiast napięcie na niej jest znane od dekad. Czy prowadzenie bibliografii dziedzinowej to praca naukowa? Z jednej strony są to wszak czynności powtarzalne, z drugiej – wymagają wypracowania metodologii, świadomości kontekstu historycznego, dokonywania decyzji merytorycznych oraz typowej pracy badawczej w archiwach czy bibliotekach w poszukiwaniu źródeł. A edycje naukowe? Laicy powiedzą, że to przecież przepisanie tekstu i wyjaśnienie trudnych słów, podczas gdy w istocie jest to praca wymagająca przygotowania metodologicznego i wiedzy historycznoliterackiej w danym obszarze, analizy różnych tekstów, dokonania wyborów edytorskich, wypracowania koncepcji służącej przyjęciu określonej wersji tekstów (lub ich kolacjonowania). Hasła biograficzne? To często żmudna robota ustalania faktów, kontekstów, zbierania źródeł. Oczywiście czasem te prace są prostsze, czasem bardziej wymagające, ale bardzo często prowadzą je specjaliści i specjalistki, którzy sami z tych materiałów korzystają i wiedzą, jak je rzetelnie przygotować. A jest to kluczowe, żeby zbudować solidną reprezentację rzeczywistości kulturowej, na podstawie której prowadzone będą kolejne badania naukowe<sup>42</sup>.

„Przeciążone i niedoceniane” (*Overtaxed and Underevaluated*) – tak definiują swoją sytuację autorki „dywizowego” manifestu<sup>43</sup>. Są przeciążone, ponieważ mają unikatowe kompetencje w zakresie humanistyki cyfrowej – połączenie umiejętności technicznych i wiedzy merytorycznej – generujące ogromne zapotrzebowanie na ich usługi. Oprócz własnych projektów badawczych i obowiązków zawodowych angażują się w liczne dodatkowe aktywności, takie jak wykłady gościnne, konsultacje, zarządzanie projektami czy wsparcie techniczne dla innych badaczy i badaczek<sup>44</sup>. Dlaczegoż zatem nie doceniamy ich pracy? Źródeł tego problemu Edmond dopatruje się w konserwatywnym podejściu środowiska naukowego do akceptowania nowych form działalności badawczej, które wychodzą poza utarte schematy<sup>45</sup>. Innymi słowy, osoby te nie są wspierane czy doceniane, bo nie pasują do przyjętego modelu uprawiania nauki i kierownictwo jednostki może po prostu nie rozumieć

42 Por. K. Bode, *A World of Fiction. Digital Collections and the Future of Literary History*, University of Michigan Press, Ann Arbor 2018.

43 H. Huet, S. Alteri, L.N. Taylor, *Manifesto*, s. 2.

44 Tamże.

45 J. Edmond, *Are Para-Academic Career Paths about People or Places?*, s. 393.

ich wartości<sup>46</sup>. Dzisiaj w dyscyplinie literaturoznawstwo nadajemy stopnie naukowe za prace dokumentacyjne, na przykład monografię bibliograficzną, pracę biobibliograficzną czy opracowanie słownika grup literackich, ale nie wszystkie typy wyników badań uznawane są za pracę naukową – o czym świadczy przywołana wcześniej anegdota o przekształcaniu bazy danych w PDF-y. Jest to oczywiście element „gry ewaluacyjnej”, która rządzi się jasnymi regułami, żeby niwelować niuanse i unifikować różnorodność. Wydaje się jednak, że ramy tego, co uznajemy za naukowe, są często przypadkowe, zbyt sztywne i nie nadążają za przemianą nauki.

## 5.2. Modele uznania

Żeby zmienić ten stan rzeczy, autorki wspomnianego wcześniej „dywizowego” manifestu formułują trzy główne postulaty<sup>47</sup>. Po pierwsze, widoczność wszystkich aspektów pracy – należy informować nie tylko o wynikach badań, lecz także o narzędziach, metodach i współpracownikach, by uwidocznić ich wkład. Po drugie, zmiana standardów awansu zawodowego, by lepiej je dopasować do dzisiejszych wielopłaszczyznowych karier. Wreszcie, na najwyższym poziomie, potrzebujemy zmiany kultury akademickiej, która uzna i doceni również niewidoczną pracę alt-ac.

Podstawowym warunkiem uznania wkładu naukowego jest jednakże jego dobre udokumentowanie, a tego nam zdecydowanie brakuje. W systemie, którego główną walutą jest autorstwo artykułu naukowego, trudno zmieścić inne formy działalności. Różne dziedziny i czasopisma stosują wszak często dalece odmienne reguły dotyczące tego, co kwalifikuje się jako współautorstwo tekstu, choć nie zawsze się o tych odmiennościach pamięta. W niektórych naukach do współautorów zalicza się współpracowników technicznych, w innych nie – może to zależeć na przykład od stopnia wkładu w sam maszynopis, a już nie w opracowanie danych stanowiących podstawę analiz przedstawionych w artykule<sup>48</sup>. Nie ma też jasnych konwencji w sprawie kolejności nazwisk współautorów. Oczywiście zawsze można napisać dobre słowo o współpracownikach w sekcji „podziękowania”, ale poza uśmiechem na twarzach wspomnianych nie wywoła to żadnych skutków w systemie ewaluacji nauki, który

46 Tamże, s. 392.

47 H. Huet, S. Alteri, L.N. Taylor, *Manifesto*, s. 3.

48 Zob. A.O. Holcombe, *Contributorship, Not Authorship. Use CRediT to Indicate Who Did What*, „Publications” 2019, nr 3, s. 48, <https://doi.org/10.3390/publications7030048>.

takich informacji po prostu nie zbiera. Wszelkie tego typu wkłady, zależności czy relacje muszą być udokumentowane w sposób standardowy i systemowy, żeby można było te dane zebrać i wykorzystać w ocenie.

Jedną metodą jest cytowanie. Twórcy oprogramowania, infrastruktury, zasobów czy narzędzi proszą, by cytować ich prace. Absurdy systemu artykułocentrycznego doprowadziły do pojawienia się gatunków pomostowych, takich jak *data paper* czy *software paper*, czyli artykułów dokumentujących zbiór danych czy oprogramowanie w formie artykułu w czasopiśmie, co pozwala go zacytować<sup>49</sup>. Oczywiście rozwijają się też metody cytowania bezpośrednio narzędzi czy zbiorów – umożliwia to choćby nowe czasopismo pod auspicjami DARIAH („Transformations”), akceptując do publikacji niestandardowe formy wypowiedzi naukowej<sup>50</sup>.

W swoim stanowisku w sprawie roli infrastruktury badawczych w ocenie dorobku DARIAH wskazuje na kwestie niedoceniań wysiłku wkładanego w rozwój infrastruktury w dziedzinach nietechnicznych, postulując wypracowanie odpowiednich schematów cytowania, które pozwolą mierzyć użycie infrastruktury i wynagradzać indywidualny wkład w ich rozwój<sup>51</sup>. Po pierwsze, taki schemat powinien umożliwić cytowanie infrastruktury badawczych w publikacjach korzystających z ich wsparcia. Po drugie, powinien pozwolić na odnotowanie wkładu w budowę, rozwój i utrzymanie tych infrastruktury, dzięki czemu indywidualne osoby i organizacje będą mogły udokumentować swój udział w tym procesie podczas ewaluacji<sup>52</sup>. Pewnym krokiem w tym kierunku jest szczegółowe odnotowanie współtwórstwa, do czego służy Taksonomia Ról Współtwórców (Contributor Role Taxonomy, CRediT), która ma precyzyjnie odzwierciedlać różnorodne wkłady wniesione w utwór naukowy przez cały proces badawczy, wykraczając poza proste wykazy autorstwa. CRediT umożliwia badaczom udokumentowanie własnego wkładu, a instytucjom naukowym czy finansującym lepszą wiedzę o wykonanej pracy<sup>53</sup>. Co istotne, CRediT jest standardem przystosowanym do przetwarzania maszynowego,

49 Zob. np. M. Eder, J. Rybicki, M. Kestemont, *Stylometry with R. A Package for Computational Text Analysis*, „The R Journal” 2016, t. 8, nr 1.

50 <https://transformations.episciences.org/>.

51 T. Tasovac i in., *The Role of Research Infrastructures in the Research Assessment Reform. A DARIAH Position Paper*, czerwiec 2023. <https://hal.science/hal-04136772> (5.05.2025).

52 Tamże, s. 5.

53 NISO CRediT Working Group, *ANSI/NISO Z39.104-2022, CRediT, Contributor Roles Taxonomy*, <https://doi.org/10.3789/ansi.niso.z39.104-2022>.

można go więc z powodzeniem stosować w różnych miejscach i następnie agregować wyniki na potrzeby zestawień ewaluacyjnych<sup>54</sup>.

Taksonomia CRediT zawiera czternaście czynności opisujących wkład autorów w powstanie publikacji naukowej i ma nawet oficjalne tłumaczenie na język polski<sup>55</sup>. Role te można podzielić na trzy grupy odpowiadające różnym aspektom prac: organizacja projektu, prace badawcze i przygotowanie publikacji. Co ważne, współtwórcy mogą występować w różnych rolach jednocześnie i taksonomia pozwala to odnotować. Do pierwszej grupy zaliczymy konceptualizację (sformułowanie pomysłów i celów badawczych), metodologię, pozyskanie funduszy, administrację projektu (zarządzanie i koordynacja) oraz nadzór (kierownictwo i mentoring). Druga grupa dotyczy prac badawczych i obejmuje przeprowadzenie badań (wykonywanie eksperymentów i zbieranie danych), zasoby (dostarczanie materiałów, narzędzi i innych niezbędnych środków), oprogramowanie (tworzenie i wdrażanie oprogramowania wspomagającego badania) oraz walidację (weryfikacja i zapewnienie replikowalności wyników). W trzeciej, ostatniej, grupie znajdują się zadania związane z przygotowaniem publikacji, czyli analiza, zarządzanie danymi (opracowywanie, porządkowanie i udostępnianie danych badawczych); wizualizacja (tworzenie wizualizacji i prezentacji danych), pisanie – pierwszy szkic (przygotowanie wstępnej wersji publikacji), oraz pisanie – recenzja i redakcja tekstu.

Zakres taksonomii przywodzi na myśl kilometrowe „listy płac” w filmach, ale jednocześnie uświadamia nam, jak ubogie są nasze dzisiejsze systemy uznawania wkładu naukowego wyłącznie na podstawie autorstwa artykułu. CRediT z powodzeniem stosują dziś różne czasopisma, na przykład „Journal of Open Humanities Data” wymaga określenia współtwórstwa zarówno artykułu, jak i opisywanego w nim zbioru danych<sup>56</sup>. Prowadzone przez CERN repozytorium Zenodo, w którym deponowane są między innymi wyniki badań projektów UE, pozwala dziś wyróżnić różne poziomy autorstwa. Za przykład może też posłużyć nasza monografia o literaturoznawstwie cyfrowym, w której zamieściliśmy wykaz wszystkich czynności i osób je wykonujących<sup>57</sup>.

54 A.O. Holcombe, *Contributorship, Not Authorship*.

55 Polish Translation of CRediT, przeł. M. Łagisz, M. Kowal, J. Krasucki, 22 stycznia 2025, [https://contributorshipcollaboration.github.io/projects/translation/translations/pl/ \(5.05.2025\)](https://contributorshipcollaboration.github.io/projects/translation/translations/pl/ (5.05.2025)).

56 <https://openhumanitiesdata.metajnl.com/>.

57 *Panorama literaturoznawstwa cyfrowego* pod redakcją Macieja Maryły, Bartłomieja Szleszyńskiego, Tomasza Umerlego i Marty Błaszczynskiej.

Jeszcze jedną strategią zmierzającą do uznania konkretnych działań naukowych, które mogą pozostać niewidoczne dla systemu oceny, jest oficjalne definiowanie ról i wprowadzanie ich do oficjalnych wykazów czynności naukowych. Przykładem może być funkcja inżyniera oprogramowania badawczego (Research Software Engineer, RSE), coraz częściej dziś definiowana na różnych uczelniach czy w systemach nauki. Niedawno własną definicję tej roli przyjęło Netherlands eScience Center, wskazując, że jest to rola elastyczna i może obejmować zarówno prowadzenie innowacyjnych badań, jak i doradztwo w zakresie dobrych praktyk programistycznych<sup>58</sup>.

Wreszcie ostatnią kwestią jest odebranie korporacjom władzy nad systemem naukowym oraz wprowadzenie przejrzystych i otwartych usług dostarczających dane o działalności naukowej. Obserwując problemy z pierwszą generacją tych usług (jak Scopus czy Web of Science), DARIAH stanowczo postuluje zastąpienie ich przez publiczne systemy zarządzania informacją, oparte na przejrzystych procesach i otwartych danych, uwzględniających szeroki zakres typów treści, dyscyplin i języków<sup>59</sup>. Ruchem w tym kierunku jest postulat utworzenia przez samych humanistów Indeksu Cytowań Humanistyki (Humanities Citation Index), opartego na otwartych danych uwzględniających szeroki zakres źródeł i specyfikę dziedziny<sup>60</sup>.

## 6. Konkluzje

Sytuacja wymaga zmian. Obecny system ewaluacji nauki, skupiony na ilościowych wskaźnikach publikacyjnych, wykazuje wiele niedoskonałości i generuje liczne absurdy, w tym zawężenie rozumienia praktyki naukowej do tradycyjnych publikacji kosztem innych wartościowych form komunikacji i działalności naukowej. Prowadzi to nagminnie do opisywanych w tekście wypaczeń, takich jak publikowanie prac niskiej jakości czy uciekanie się do „praktyk pomostowych”, by podciągnąć innowacyjne osiągnięcia do przestarzałych kryteriów.

58 Netherlands eScience Center, *What Is a Research Software Engineer? A Definition by the Netherlands eScience Center*, Zenodo, 8 czerwca 2023, <https://doi.org/10.5281/ZENODO.7994286>.

59 T. Tasovac i in., *The Role of Research Infrastructures...*, s. 4-5.

60 G. Colavizza, S. Peroni, M. Romanello, *The Case for the Humanities Citation Index (HuCI). A Citation Index by the Humanities, for the Humanities*, „International Journal on Digital Libraries” 2023, nr 4, <https://doi.org/10.1007/s00799-022-00327-0>.

W tekście skupiłem się na dwóch zagadnieniach, które powinna uwzględnić ewaluacja – bogactwie form komunikacji naukowej i wielości ról w procesie badawczym. Typów innowacyjnych publikacji jest już wiele i są lepiej dostosowane do potrzeb współczesnej komunikacji naukowej czy odbiorców wyników badań. Za raportem ALLEA zaliczam do nich publikacje rozszerzone, edycje cyfrowe, bazy danych, wizualizacje, oprogramowanie naukowe, blogi czy podcasty. Jeśli zaś chodzi o wkład naukowy, to należy doceniać nie tylko miejsce na liście autorów artykułu, lecz także różnorodne formy udziału w procesie badawczym, skodyfikowane w opisanej przeze mnie taksonomii CRediT. Część tych prac, w coraz większym stopniu wykonywanych przez personel alt-ac, ma kluczowe znaczenie dla wielu przedsięwzięć, choć często pozostaje niedoceniana i niewidoczna w tradycyjnych systemach oceny.

Musimy szukać rozwiązań natury systemowej. Wszystkie omawiane tu kwestie są powiązane ze sobą i wymagają działania na różnych płaszczyznach. Decydenci kształtujący politykę naukową powinni uwzględnić te kwestie w kryteriach oceny (konkretne propozycje na polu krajowym przynosi Manifest Otwartej Humanistyki). Instytucje finansujące badania mogą wspierać otwarte i innowacyjne publikacje, wymagając ich przygotowania zgodnie z obowiązującymi standardami i praktykami recenzyjnymi. Jednostki naukowe powinny nawiązywać współpracę i realizować innowacyjne projekty z wykorzystaniem krajowej i europejskiej infrastruktury badawczej (np. platform edytorskich czy publikacyjnych). Wreszcie uczeni i uczone powinni znać narzędzia i standardy swoich dyscyplin, które mogą im pomóc w badaniach i publikacji.

Wszyscy zaś bez wyjątku powinniśmy wreszcie zrozumieć, że o wartości pracy naukowej zaświadczały procedury recenzyjne i osoby lub instytucje, które je przeprowadzają, a nie tytuł czasopisma, jego wydawca, pozycja w autoreferencyjnych rankingach czy wysokość opłaty za tak zwany wolny dostęp. Ważne, byśmy rozwijali rzetelne i transparentne metody zaświadczenia o jakości, które będą służyć środowisku naukowemu oraz pozwolą uwzględniać różnorodne formy i działania, specyficzne dla konkretnych dyscyplin. Zredukowanie tego bogactwa do uproszczonego systemu komunikacji artykułami w czasopismach służy wyłącznie interesom wielkich korporacji, gdyż dzięki temu mogą łatwiej zarządzać podażą sztucznie wygenerowanego przez siebie prestiżu. Pora z tym skończyć i powrócić do źródeł komunikacji naukowej, która ma realnie służyć postępowi nauki, środowisku badawczemu i społeczeństwu, a nie budowie własnego CV czy pozycji w nietransparentnym rankingu.

## Abstract

---

**Maciej Maryl**

INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

*Infrastructures of Evaluation – Evaluation of Infrastructure*

The article discusses the research evaluation within the context of changes in scholarly communication and the roles of individuals involved in the research process. The author indicates the shortcomings of the evaluation system – focused on quantitative indicators – so as to argue for the recognition of diverse research contributions and the inclusion of new forms of publication like enhanced publications, databases, and visualisations. The text situates these considerations in the broader context of European and national initiatives advocating for the reform of research evaluation and assessment, such as DORA, CoARA, and the Manifesto of Open Humanities. Finally, the author highlights the need for systematic collaboration among various stakeholders to create a fairer and more effective system of research assessment.

## Keywords

---

research evaluation, innovative publications, scientific communication, open science, research infrastructure